

WŁADYSŁAW PIOTR WŁAŻŁAK

Father Ludwik Zaborski's educational activity in the county of Pilica (1817-1821)

Summary

Father Ludwik Zaborski, the parish priest of Mrzyglód, was a distinguished member of the Pilica Chapter. Except for the years 1805-1818 when his parish became part of the Diocese of Kielce, he was attached to the Diocese of Cracow. He was greatly esteemed by both the ecclesiastical and secular authorities. In 1817 the latter entrusted him with the mission of organizing a network of primary schools in the county (*powiat*) of Pilica. With this brief he set out to reactivate the elementary schools that went under in the last years of the Duchy of Warsaw or during the confused early days of the Kingdom of Poland, established under Russian rule in 1815. Having appealed to the clergy, peasants and town-dwellers of the region to cooperate in the task of spreading elementary education, Zaborski himself went through the paperwork necessary for the creation of Elementary School Societies in places where such schools were to open.

The records suggest that most of the elementary schools in the Pilica region were set up in 1817. It did not mean, however, that they were working normally. In some of them even the following year no lessons were taught. In the next phase, beginning in 1819, the *powiat* of Pilica was divided into five school circuits, each of them headed by a superintendent of elementary education.

This re-organization came in good time in so far as Father Zaborski's rapidly deteriorating health made him less and less able to cope. Relieved from the burden of the job of organizing and supervising dozens of schools in the country, he was not yet ready to retire. He joined the board of examiners at a teachers' examination in Olkusz. His dedication and contribution to the task of popular education did not go unrecognized in the ministry: it asked the provincial authorities to honour Father Zaborski by sending him a special letter of thanks.

Translated by A. Branny

KAROLINA STOJEK-SAWICKA

DUSZPASTERSTWO I OPIEKA RELIGIJNA NA DWORZE RADZIWIŁŁÓW NIEŚWIESKICH W XVIII WIEKU

Od zarania dziejów Kościoła instytucjonalnego duszpasterstwo stanowiło podstawową i najważniejszą płaszczyznę działalności duchownych wśród warstw świeckich, było zasadniczym sposobem formowania świadomości religijnej wiernych i kształtowania ich postaw moralnych. Problematyka związana z tym zagadnieniem wymaga podjęcia badań o ukierunkowaniu społeczno-kościelnym, ujmujących dzieje Kościoła nie tylko w aspekcie jego administracyjnej struktury, lecz przede wszystkim w kontekście rozwoju społeczeństwa oraz jego kulturowych i politycznych uwarunkowań¹. Uwzględnienie społecznego kontekstu, w którym ma miejsce życie religijne i zastosowanie socjologicznych zmiennych dla zjawisk religijnych umożliwi nowe, odległe od dotychczasowego czysto formalnego i teoretycznego ujęcia², zagadnienia udziału duchowieństwa w życiu religijnym elit politycznych. Głębsza refleksja nad formami działania i rolą duchownych w strukturze dworów magnackich doprowadzi do poznania witalności życia religijnego wiernych, a przede wszystkim skali wzajemnego przenikania się i oddziaływania tych dwóch różnych pod każdym względem środowisk społecznych. Przyjęcie wieku XVIII jako per-

¹ Zob.: S. L a z a r, *Kierunki badań nad historią religii i Kościoła w aspekcie historycznej socjologii religii*, „Znak” 171, 1968, s. 1139-1159.

² Formalne tj. takie, które znajdowało odzwierciedlenie w traktatach religijnych, zob.: B. R o k, *Duszpasterstwo czasów trwogi, wojny i zarazy. Z dziejów Kościoła katolickiego w czasach saskich*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Wojny i niepokoje czasów saskich*, red. K. S t a s i e w i c z i S. A c h r e m c z y k, Olsztyn 2004, s. 107-115.

spektywy badawczej dla tego rodzaju rozważań ze względu na dużą różnorodność, a często i sprzeczność zachodzących w jego granicach zjawisk i zarysowujących się tendencji³, stwarza możliwości pogłębionej analizy nad różnymi formami duszpasterstwa na dworach magnackich i określenia dynamiki tego zjawiska w różnych przedziałach czasowych. Wybór dworu Radziwiłłów nieświeskich jako kanwy dla podejmowanych tutaj rozważań ma na celu przedstawienie obiektywu dotychczasowych badań z ujęć ogólnych i globalnych na bardziej szczegółowe⁴ oraz ukazanie interesującego nas tutaj zjawiska w odwróconej perspektywie, tj. z punktu widzenia warstw świeckich.

Mimo wyraźnego zaawansowania w ostatnich dziesięcioleciach studiów nad dziejami Kościoła katolickiego i metodami jego oddziaływania na rzesze wiernych w konkretnych warunkach społecznych i politycznych, w dalszym ciągu widoczny jest brak publikacji, które w sposób kompetentny przedstawiałyby mechanizm tego oddziaływania w podstawowych komórkach życia społecznego, jakimi były dwory szlachecko-magnackie. Dotychczasowe badania skupiające się w zasadniczym zrębie na problematyce duszpasterstwa zakonnego⁵ i parafialnego⁶, stwarzają jednak nieodzowne ramy dla całokształtu religijnej aktywności duchowieństwa w środowisku polskich elit politycznych.

Punktem wyjścia dla podejmowanych tutaj zagadnień będzie analiza form i możliwości działalności duszpasterskiej i związana z tym kwestia potencjału ludzkiego w nią zaangażowanego, jego struktury

³ Zob.: W. Müller, *Diecezje w okresie potrydenckim*, w: *Kościół w Polsce*, t. 2, wieki XVI-XVIII, red. J. Kłoczowski, Kraków 1969, s. 200-239; S. Litak, *Struktura i funkcje parafii w Polsce*, w: *ibidem*, s. 261-485.

⁴ W dotychczasowej literaturze najszerzej zajmowano się do tej pory duszpasterstwem wojskowym, zob.: E. Nowak, *Rys dziejów duszpasterstwa wojskowego w Polsce 968-1831*, Warszawa 1932.

⁵ Zob.: J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII wieku (1767-1772)*, Lublin 1986; ks. M.T. Zahajkiewicz, *Miejsce zakonów w duszpasterstwie średniowiecznych miast*, w: *Klasztor w mieście średniowiecznym i nowożytnym*, red. M. Derwich i A. Pobóg-Lenartowicz, Wrocław-Opole 2000, s. 309-315; ks. S. Tylus SAC, *Duszpasterstwo zakonów żebraczych w archidiecezji lwowskiej w latach 1789-1795. Stan personalny na podstawie akt konsystorza metropolitalnego*, w: *ibidem*, s. 347-363.

⁶ Zob.: J. Kracik, *Duszpasterstwo parafialne w dekanacie Nowa Góra w pierwszej połowie XVIII wieku*, Lublin 1977; tenże, *Vix venerabiles. Z dziejów społecznych niższego kleru parafialnego w archidiaconacie krakowskim XVII-XVIII w.*, Kraków 1982.

i formacji intelektualno-pastoralnej. Następnie w centrum zainteresowań znajdzie się kwestia konkretnych przejawów tej działalności i jej efektów w postaci stanu świadomości wiernych czy jakości ich postaw moralnych i realizowanych przez nich wzorców zachowań. Oparcie prezentowanych tutaj badań w większej części na materiale epistolograficznym pozwala na rezygnację z dotychczasowych formalno-normatywnych ujęć oraz bliższą analizę zasad funkcjonowania duszpasterstwa w kontekście konkretnych warunków życia wspólnotowego. Korespondencja, stając się stopniowo w epoce nowożytnej podstawowym ogniwem komunikacji społecznej⁷, w przeciwieństwie do innego typu źródeł posiada bowiem charakter najbardziej osobisty i pokazuje nam świat oparty na indywidualnych wyobrażeniach nadawców i odbiorców, bazujący na ich jednostkowych sposobach postrzegania rzeczywistości; korespondencja pokazuje nam ludzi w praktycznym działaniu; pokazuje, jakimi wartościami się kierowali i jaki światopogląd reprezentowali⁸. Odwołanie się zatem w naszych badaniach do informacji i idei zawartych w listach uczyni realną próbę uchwycenia form i zasad funkcjonowania duszpasterstwa na dworze magnackim w praktyce dnia codziennego i w kontekście wyobrażeń grupy świadczących ją duchownych.

Najbardziej rozpowszechnioną formą sprawowania opieki duszpasterskiej na dworach magnackich było kapelaństwo dworskie⁹. Zwyczaj utrzymywania u swojego boku kapłana, początkowo raczej rzadki, właściwy jedynie rodzinom książęcym i największym dygnitarzom, z czasem upowszechnił się do tego stopnia, że posiadanie kapelana stało się wyznacznikiem pozycji społecznej i dowodem uznania społecznego, a tym samym ambicją każdego zamożniejszego szlach-

⁷ Zob.: *Brief und Briefwechsel in Mittel- und Osteuropa im 18. und 19. Jahrhundert*, hrsg. v. A. Dutu, E. Hösch, red. W. Kessler, Essen 1989; K. Maliszewski, *Kamunikacja społeczna w kulturze staropolskiej. Studia z dziejów kształtowania się form i treści społecznego przekazu w Rzeczypospolitej szlacheckiej*, Toruń 2001, s. 17.

⁸ Zob.: M. Markiewicz, *Badania mentalności na podstawie korespondencji czasów saskich*, w: *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji. Wrocław 23-24 października 2004 r.*, red. B. Rok, F. Wołański, Wrocław 2004, s. 177-181.

⁹ Zob.: J. Flaga, *op.cit.*, s. 128-137; E. Wilewska, *Kapelan*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. VIII, red. A. Szośtałk, Lublin 2000, k. 650-653.

cica¹⁰. Na znaczny wzrost ilościowy kapelani dworskich wpłynęło pogłębiające się wraz z upływem czasu zróżnicowanie społeczne w obrębie staropolskiego społeczeństwa i wynikająca stąd narastająca niechęć przedstawicieli warstwy szlacheckiej do wspólnego uczestnictwa razem z mieszczanami i chłopami w ofierze eucharystycznej, oraz często, zwłaszcza na ówczesnych kresach, dość duże odległości dzielące siedziby szlacheckie od kościołów parafialnych. Z tych względów w XVIII w. powszechną praktyką było fundowanie prywatnych kaplic, których obsługą religijną i duszpasterską zajmowali się właśnie dworscy kapelani.

W zasadniczym zrębie rekrutowali się oni z kręgów duchowieństwa zakonnego, zwłaszcza zakonów żebrzących pierwotnej formacji, tj. franciszkanów konwentualnych, dominikanów i bernardynów, z wyraźną przewagą tych ostatnich na terenie województw wschodnich¹¹. Przedstawiciele tej ostatniej rodziny zakonnej przez dłuższy czas pełnili rolę kapelanów na dworze Radziwiłłowskim, utrzymując pod swoją opieką kaplicę dworską ufundowaną w 1758 r. przez hetmana litewskiego, Michała Kazimierza¹². Zupełnie wyjątkowo na tym tle prezentuje się natomiast dwóch benedyktynów: Józef Frezer z konwentu nieświeskiego, przez okres dwóch lat, od 1737 do 1739 r. pełniący na dworze nieświeskim obowiązki kapelańskie, i nijaki ojciec Zborowski sprawujący podobną rolę od 1749 r. W przypadkach tych mamy jednak do czynienia z sytuacją, gdy kapłani sprawowali swoje funkcje na stałe rezydując w swoich klasztorach, a opuszczając je okazjonalnie, jedynie w razie pilnej konieczności. Prócz nich w otoczeniu książąt Radziwiłłowskich istniała jeszcze pewna grupa kapelanów trwale związanych z dworem swoich dobrodziejów i stale na nim przebywająca, (tzw. kapelanów eksklaustrowanych). Liczba

¹⁰ Jędrzej Kitowicz pisał: „po wsiach mieszkająca szlachta, jedni możniejsi, którzy mieli pozwolenie od zwierzchności duchownej na kaplice, trzymali kapelanów, którzy dla państwa i służących mieli zatrudnionych co dzień mszą św. odprowadzali, a w wieczór, zszedłszy się wszyscy do kaplicy odprowadzali nabożeństwo, pospolicie z litanijów różnych i pieśni tudzież modlitw złożone, po którym wzięwszy od kapelana pokropienie poświęconą wodą, na czas się rozchodzili”; J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. 19-20.

¹¹ J. Flağa, dz. cyt., s. 130.

¹² AGAD AR VIII, nr 376, s. 48-54.

ich, w okresie największego rozkwitu potęgi Nieświeża sięgała zazwyczaj kilku, jakkolwiek nie wszyscy stale przybywali u boku patrona, wielu z nich bowiem służyło na autonomicznych dworach kobiecych i dziecięcych. W połączeniu z kapelanami okazjonalnymi ilość kapłanów zaangażowanych w duszpasterstwo i opiekę religijną na dworze nieświeskim mogła jednorazowo wynosić około sześciu, choć z pewnością większość z nich nie pozostawiła po sobie żadnych śladów w analizowanym materiale epistolograficznym i stąd nazwiska ich są na obecnym stanie badań trudne do zidentyfikowania.

Mimo dość dużej liczebności kapelanów z reguły nie zdarzały się między nimi żadne nieporozumienia kompetencyjne czy wzajemne naruszanie przywilejów „służbowych”. W dużej mierze wiązało się to ze specyfiką poszczególnych zakonów, z których rekrutowali się kapelani oraz wynikało z odmiennego ukierunkowania ich statutowej działalności. O ile w pierwszej grupie, kapelanów okazjonalnych, wyraźną większość stanowili członkowie wspólnot żebrzących i kontemplacyjnych, o tyle w drugiej, kapelanów eksklaustrowanych, dominowali jezuita. Fenomen znacznej przewagi ilościowej członków Towarzystwa Jezusowego na kapelaniami Radziwiłłowskich można z jednej strony tłumaczyć ścisłymi związkami tego zakonu z fundatorskim domem książąt nieświeskich¹³, z drugiej zaś większą, w porównaniu z innymi zgromadzeniami zakonnymi, swobodą działania wśród warstw świeckich, a tym samym znacznie szerszymi możliwościami podejmowania bardziej różnorodnych obowiązków na dworze swoich dobrodziejów, i to nie tylko religijnych. Prócz zadań związanych z szeroko pojętą obsługą religijną dworu Radziwiłłowskiego, zajmowali się oni również edukacją i wychowaniem synów magnackich, prowadzili procesy rozwodowe reprezentując w konsystorzach interesy swoich chlebobawców, wypełniali obowiązki sekretarzy, mediatorów, w razie nieobecności pryncypała sprawowali ogólny zarząd nad jego dworem oraz wykonywali równocześnie funkcje misjonarzy wśród ludności parafialnej w majątkach swoich dobrodziejów¹⁴. W nie-

¹³ Zob.: K. Stojek-Sawicka, *Jezuici w życiu dworu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII w.* (w druku).

¹⁴ Przykładem jest postać księdza Malinowskiego, którego rekomendowano w ten sposób, że jest „sposobny nie tylko do kapellaniji, ale i do nauki chrześcijańskiej dla

których przypadkach byli oni nawet dopuszczani do grona najbardziej poufałych sług Radziwiłłowskich, z którymi nie wahano się konsultować najważniejszych decyzji politycznych i których często traktowano jako najbliższych powierników, doradców i wiernych przyjaciół oddanych interesom domu nieświeskiego i związanych z nim silnymi więzami wzajemnego zaufania i lojalności¹⁵.

Ogromna rola kapelanów w życiu dworu nieświeskiego powodowała, że kapłanom powoływanym na kapelanie dworskie stawiano wyższe od przeciętnych wymagania intelektualne, oczekiwano od nich nienagannego stylu życia i odpowiedniego przygotowania do pełnienia funkcji duszpasterskich. Stąd najczęstszą praktyką było najmowanie jezuitów, jako że ci wyróżniali się spośród innych wspólnot zakonnych znacznie dłuższą i bardziej gruntowną formacją intelektualną – duchową, a w wielu przypadkach posiadali także znaczne doświadczenie na polu literacko-naukowym, dobitnie świadczące o ich dogłębnym wykształceniu i szerokich horyzontach myślowych¹⁶. Wszelkie podejrzenia odnośnie trybu życia czy kompetencji intelektualnych ewentualnych kapelanów skutkowały natychmiastowym wypowiedzeniem im dotychczasowej posady¹⁷ i odesłaniem do macierzystego klasztoru bądź kolegium, zwłaszcza jeśli dany kapłan działał na szkodę interesów domu nieświeskiego¹⁸. Najbardziej istotnym

ludzi pośledniejszych”; A. Żółkowski do M. K. Radziwiłła, 7 VI 1760 z Wilna, AGAD AR V nr 18990.

¹⁵ Niech za przykład posłuży osoba Mikołaja Kuczewskiego, który początkowo w otoczeniu Radziwiłłów pełnił funkcje kapelana i teologa, potem zaś stał się jedną z najbardziej poważanych osób na dworze nieświeskim, „do rady wchodzącą” i uczestniczącą w podejmowaniu najbardziej sekretnych decyzji; M. Matuszewicz, *Diariusz życia mego*, t. 2, oprac. B. Królikowski i Z. Zielińska, Warszawa 1986, t. II, s. 353.

¹⁶ Zob.: J. Flaga, *Formacja i kształcenie duchowieństwa zakonnego w Rzeczpospolitej w XVII i XVIII wieku*, Lublin 1998.

¹⁷ M. Kostrzema do M. K. Radziwiłła, b.d.i.m., AGAD AR V nr 7517.

¹⁸ Z sytuacją taką mamy do czynienia w przypadku Szczepana Wulfersa, którego podejrzewano o niemoralny tryb życia, grę w karty, bicie swoich wychowanków i zaniebywanie obowiązków; przede wszystkim zaś uważano go za odpowiedzialnego za podjęcie przez młodego księcia prób porozumienia się z królem, Stanisławem Augustem za plecami Karola Stanisława (I. Morawski do K. S. Radziwiłł, 18 IX 1774 z Mannheimu, w: *Korespondencja księcia Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”*, wyd. Cz. Janowski, Kraków 1898, s. 93). Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku pijara, Waleriana Jasińskiego, wychowawcy młodego ordynata

kryterium doboru duchownych na godności kapelańskie obok wykształcenia i poziomu moralnego była bowiem ich lojalność względem rodu Radziwiłłowskiego i oddanie jego sprawom. Mikołaj Bykowski dowiedziawszy się o wahaniach ordynata odnośnie swojej kandydatury na kapelanie, upewniał go w jednym z listów: „Więcej ważę ja usługi na dworze WXMości i chwałę powszechnego zakonu niż moją szczególną, więcej znam mieć honoru byź sługą Xięcia Pana niż jakąś w kącie byź zaszczyconym promocją”. O lojalności i oddaniu kapelanów zaświadcza fakt, że najczęściej nazywali oni siebie „najwierniejszymi i najprzychylniejszymi sługami”, a w pełnych pokory i uniżoności słowach wyrażali swój głęboki szacunek i oddanie interesom domu nieświeskiego i świadczyli o swojej gotowości do pełnienia na jego rzecz wszelkiej posługi, „aż do ostatniej kropli krwi”¹⁹.

Wysokie wymagania stawiane kapelanom sprawiały, że nieraz niezwykle trudno było znaleźć duchownego spełniającego wszystkie warunki i często zadawano sobie wiele trudu celem wyszukania odpowiedniego kapłana. Pomocą w takich sytuacjach służyli zazwyczaj wyżsi hierarchowie kościelni bądź zarządcy prowincji zakonnych, do pośrednictwa których się niejednokrotnie odwoływano i z rad których nierzadko korzystano²⁰.

Częstokroć z ich polecenia najmowano na godności kapelańskie duchownych wcześniej pełniących podobne funkcje na innych dworach magnackich bądź biskupich i sprawdzonych już w tej roli. Pomoc świadczona w tym zakresie przez wyższych dostojników kościelnych nie oznaczała jednak ich aprobaty dla podejmowania przez księży obowiązków kapelańskich, jako że w wielu przypadkach okazywały się one mieć fatalne skutki dla życia wspólnotowego w klasztorze (vel kolegium), wpływa-

kleckiego, Józefa Mikołaja, który wbrew interesom Michała Kazimierza działał na rzecz wydzielenia swojemu wychowankowi ordynacji, znajdującej się pod „opieką” Radziwiłłów nieświeskich, co spowodowało, że zabroniono mu wdawać się w „interesy świeckie familii” (W. Jasiński do M. K. Radziwiłła, 17 VI 1759 b.m., AGAD AR V nr 128).

¹⁹ Sz. Wulfers do K. S. Radziwiłła, 16 III 1772 z Pragi, AGAD AR V nr 18090.

²⁰ Np.: Walenty Zółtowski, płocki opat benedyktyński „przesyłał” na kapelanie dworską ks. Zborowskiego (W. Zółtowski do M. K. Radziwiłła, 29 VIII 1749 z Borowego, AGAD AR V nr 19001), a jezuita, Wojciech Kaczorkiewicz starał się o nijakiego ojca Borowskiego (W. Kaczorkiewicz do M. K. Radziwiłła, 20 IX 1750 z Brześcia, AGAD AR V nr 6246).

ły na jego sekularyzację, a także sprzyjały rozluźnieniu dyscypliny i klauzury²¹. Kapelaństwo nie pozostawało bowiem bez wpływu na sytuację wewnątrz zakonu, a pogarszała ją jeszcze dodatkowo fakt, że niekiedy funkcje kapelanów sprawowano bez wiedzy i zgody prowincjałów²².

Mierne efekty ustaw ograniczających posługę kapelańską bądź nawet jej zabraniających spowodowane były w zasadniczym stopniu tym, że pełniono ją na prośbę rodziny fundatora i dobrodzieja, a ponieważ konwent zawdzięczał mu swoje istnienie, trudno było mu odmówić, tym bardziej, że powierzenie jej danemu zakonnikowi było dowodem uznania ze strony księcia i oznaką wysokiej pozycji w społeczeństwie zgromadzenia, z którego on pochodził, a często też stanowiło przepustkę do dalszej kariery kościelnej. Wspomniany wcześniej Mikołaj Bykowski²³ dzięki skutecznemu wsparciu ze strony Karola Stanisława w kurii biskupiej i w Rzymie został podniesiony do godności głównego sędziego słuckiego oficjalatu foralnego²⁴, nie mając nawet święceń prezbiteriatu²⁵, a około 1786 roku z promocji księcia został mianowany biskupem tytularnym Troas i prawdopodobnie sufraganiem wileńskim²⁶. Po swej sekularyzacji objął natomiast podlegające Radziwiłłowskiemu patronatowi probostwo parafii słuckiej, otrzymawszy za poparciem „Panie Kochanku” bullę prekanonizacyjną²⁷. Oczywiście przypadki tak spektakularnej kariery w gronie Radziwiłłowskich kapelanów należały do rzadkości, niemniej jednak niejednokrotnie się zdarzało, że w zamian za świadczone usługi księżęta mianowali duchownych na wakujące beneficja parafialne bądź protegowali ich na wyższe godności w klasztorach²⁸.

²¹ J. Fla g a, *Działalność duszpasterska*, s. 130.

²² Jezuita, Wojciech Kaczorkiewicz w jednym z listów upominał M. K. Radziwiłła, że zanim przyjmie na swój dwór kapelana powinien zwrócić się o pozwolenie do prowincjała ks. Stanisława Popiela (20 IX 1750 z Kodnia, AGAD AR V nr 6246).

²³ W. P r z y a ł g o w s k i, *Żywoty biskupów wileńskich*, Petersburg 1860, t. III, s. 183.

²⁴ Zob.: T. K a s a b u ł a, *Ignacy Massalski, biskup wileński*, Lublin 1998.

²⁵ O powołaniu oficjalatu foralnego i jego przedstawicielach zob.: J. K u r c z e w s k i, *Biskupstwo wileńskie od jego założenia aż do dnia obecnych*, Wilno 1912, s. 59, 379.

²⁶ M. Bykowski do K. S. Radziwiłła, 17 VI 1785 z Wilna, AGAD AR V nr 1793.

²⁷ M. Bykowski do K. S. Radziwiłła, 27 VIII 1785 z Nieświeża, AGAD AR V nr 1793.

²⁸ Np. Józef Frezer został mianowany na prowizorstwo w Tyńcu (J. Frezer do M. K. Radziwiłła, 28 X 1748 z Tyńca, AGAD AR V nr 3888).

lub kolegiach²⁹. Promocja i protekcja Radziwiłłów okazały się być wprost trudne do przecenienia w przypadku jezuitów, których kasacja zakonu postawiła w niezwykle ciężkiej sytuacji, pozostawiając ich właściwie bez środków do życia³⁰. W takich okolicznościach z pomocą i wsparciem byłym jezuickim kapelanom przychodzili księżęta nieświescy, mianując ich na dochodowe beneficja lub zapewniając im stałą posadę w szkołach³¹.

Kolejnym obok możliwości utrzymania i rozwoju kariery istotnym powodem, dla którego tolerowano kapelaństwo były względy natury materialnej. Prócz utrzymania na dworze magnackim kapelani z reguły otrzymywali również regularne pensje, czasami także z okazji świąt i innych ważnych uroczystości drobne prezenty, a w razie ponoszenia w służbie patrona większych kosztów, przysługiwał im całkowity zwrot wydanych sum³². Część z otrzymywanych tą drogą dochodów zakonnicy kapelani byli zobowiązani przekazywać w ramach pomocy materialnej macierzystym klasztorom czy kolegiom³³.

²⁹ Jan Poszakowski, dotychczasowy rektor słucki za wstawiennictwem Anny z Sanguszków został mianowany na rektorstwo kolegium nieświeskiego (J. Poszakowski do Anny z Sanguszków, 22 II 1739 z Nieświeża, AGAD AR V nr 12212).

³⁰ Zob.: S. Z a ł ę s k i, *Historia zniesienia jezuitów w Polsce i ich zachowania na Białej Rusi*, Lwów 1874-1875.

³¹ Np. Józef Katenbring został mianowany proboszczem nieświeskim i kustoszem smoleńskim (J. Katenbring do K. S. Radziwiłła, 6 VI 1790 z Nieświeża, AGAD AR V nr 6535). M. Bykowski do K. S. Radziwiłła, 17 VI 1785 z Wilna, AGAD AR V nr 1793.

³² Np. Ignacy Morawski ochmistrz dworu Hieronima Wincentego w Mannheimie pisał w liście do Karola Stanisława, że „specyfikacja wyłożonego expensu JMości księdza Katenbringa na rozkaza pański będzie z kasy zwrócona, ale za nadejściem sukursu” (I. Morawski do K. S. Radziwiłła, 18 IX 1774 z Mannheimu, w: *Korespondencja księcia Karola Stanisława Radziwiłła...*, s. 108); zob.: K. Stojek-Sawicka, *Duchowna klientela Radziwiłłów nieświeskich w XVIII wieku* (w druku).

³³ Np.: prowincjał franciszkanów konwentalnych nakazał wszystkim kapelanom pochodzącym z tego zakonu, a przebywającym na kapelaniami dworskich płacić corocznie po 200 złp od osoby; podobnie sytuacja przedstawiała się u marianów, których statuty stanowiły, że księża oddelegowani na kapelanów powinni część swoich dochodów przelać do macierzystego klasztoru, a drugą przeznaczyć na wspólne cele, jak np. renowację pomieszczeń sakralnych (por.: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, oprac. R. Pollak, Wrocław -Warszawa-Kraków 1970, s. 129; S. M. Sydry, *Organizacja Zgromadzenia Księży Marianów w XVIII wieku*, Stockbridge 1965, s. 88).

Najważniejszym aspektem świadczony przez duchownych opieki religijno-duszpasterskiej na dworze nieświeskim było sprawowanie kultu i dystrybucja sakramentów. Szczególne znaczenie w życiu wiernych miało odprawianie Mszy św., w której uczestnictwo stało się w okresie potrydenckim jedną z podstawowych praktyk religijnych, było wiadomym znakiem przynależności do Kościoła rzymskokatolickiego, potwierdzeniem prawdziwej wiary oraz świadectwem poziomu życia i świadomości religijnej. Msze św. odprawiano na dworze nieświeskim przy okazji świętowania bardziej podniosłych uroczystości czy to o charakterze prywatnym, czy publicznym, którym poprzez nadanie bogatej oprawy religijnej i włączenie w cykl obchodów kościelnych starano się przydać większy splendor. Nieodzowną częścią każdej większej uroczystości, będącej z reguły również znakomitą okazją do zaproszenia na dwór stronników politycznych i klientów, był udział wszystkich przybyłych gości w ofierze eucharystycznej, po odprawieniu której przystępowano dopiero do uczestnictwa w hucznych obchodach³⁴. Praktyką było, że w odbywających się przy tej okazji ucztach i towarzyskich spotkaniach brali udział również duchowni, zapewniając im obsługę retoryczną i nadając im swoją obecnością ton³⁵. Do najważniejszych jednak obowiązków duchownych w takich sytuacjach należało koncelebrowanie uroczystych Mszy św. w intencji książąt nieświeskich i odprawianie wspólnych modlitw z myślą o ich szczęściu i pomyślności tak w życiu doczesnym, jak i przyszłym. Praktyka ta miała niebagatelne znaczenie w życiu członków dworu nieświeskiego, dostarczając potężnego oręża w zabiegach o sprawy doczesne. Znaczenie jej niepomniernie wzrastało w chwili śmierci jednego z członków domu Radziwiłłowskiego, kiedy z nadzieją przebłagania za jego grzechy i z myślą wyjednania zbawienia wiecznego w kilkunastu kościołach zamawiano równoczesne odprawianie suffragiów z obowiązkiem powtarzania ich w każdą

³⁴ Zob.: AGAD AR XI nr 144, s. 117-122 (opis zabaw); M. Kuczewski do M. K. Radziwiłła, 26 VI 1743 z Nieświeża, AGAD AR V nr 7948/I (opis uroczystości związanych z obchodami imienin Janusza i Karola Radziwiłłów)

³⁵ Zob.: J. N i e d Ź w i e d Ź, *Nieśmiertelne teatru sławy. Teoria i praktyka twórczości panegirycznej na Litwie w XVII-XVIII w.*, Kraków 2003, s. 89-133.

kolejną rocznicę zgonu i wydzielając na ten cel specjalny fundusz (tzw. stypendium mszalne)³⁶.

Odprawianie egzekwii za duszę zmarłego stanowiło fragment szerszej działalności duchownych na polu dysponowania wiernych na śmierć i odbywania pogrzebów. Odpowiednie przygotowanie umierającego na spotkanie z Bogiem, będące warunkiem dostąpienia szczęśliwości wiecznej w raju, wymagało przede wszystkim opatrzenia sakramentami, po przyjęciu których wierzone, że złe moce nie atakują człowieka, a on sam umiera w łasce, bojaźni i miłości Bożej bez grzechu śmiertelnego³⁷. Prócz udzielenia sakramentów kapłan sprawował również nad umierającym bezpośrednie kierownictwo duchowe, pomagając mu w najlepszym przeżyciu ostatnich chwil na ziemi. Obok posług o charakterze eschatologicznym odpowiedzialny był on nieraz również za organizację ceremonii pogrzebowych³⁸, a także spoczywał na nim nierzadko obowiązek sporządzenia testamentu³⁹ oraz uregulowania rozmaitych zobowiązań zmarłego, jak np. zabezpieczenia jego posiadłości celem spłaty długów⁴⁰, zwrotu zaciągniętych pożyczek, wynagrodzenia wyrządzonych przez niego bliźnim niesprawiedliwości⁴¹, a nieraz nawet sprowadzenia ciała z miejsca śmierci⁴². Najbar-

³⁶ Np. proboszcz bialski zobowiązywał się „Msze św. cztery w każdy tydzień odprawić na intencję JO Fundatorów i za ich długoletnie panowanie” (AGAD AR VIII nr 9, s. 161, Akta t. s. uposażenia na dobrach Radziwiłłowskich probostwa katolickiego w Białej wraz z Akademią i szpitalem).

³⁷ Zob. o przygotowaniach do śmierci m.in.: B. R o k, *Zagadnienie śmierci w kulturze Rzeczypospolitej czasów saskich*, Wrocław 1991; tenże, *Człowiek wobec śmierci w kulturze staropolskiej*, Wrocław 1995.

³⁸ Proboszcz bialski i bp ptolemejski, Ludwik Riaucour po śmierci Anny z Sanguszków (1747 r.) oraz dwóch jej synów, Hieronima Floriana (1760 r.) i Michała Kazimierza (1762 r.) zajął się zakupem trumn, przystrojeniem kościoła, organizacją pochodów (L. Riaucour do M. K. Radziwiłła, 2 I 1747 z Białej, AGAD AR V nr 13104/IV, tenże do tegoż, 21 I 1747 z Białej, AGAD AR V nr 13104/IV; tenże do tegoż, 30 V, 3 VI, 2 VII, 15 IX z Białej, AGAD AR V nr 13104/VIII; Dyspozycya exoptancy ciała księcia Michała Kazimierza, AGAD AR XI nr 144, s. 125).

³⁹ L. Riaucour do M. K. Radziwiłła, 13 VI 1760 z Białej, AGAD AR V nr 13104/VIII.

⁴⁰ L. Riaucour do M. K. Radziwiłła, 17 V 1760 z Białej, AGAD AR V nr 13104/VIII.

⁴¹ L. Riaucour do M. K. Radziwiłła, 25 V 1760 z Białej, AGAD AR V nr 13104/VIII.

⁴² Listy Józefa Liskowskiego do K. S. Radziwiłła z Gostynia w sprawie sprowadzenia zwłok Anny z Mycielskich Radziwiłłowej z Gostynia do Nieświeża calem pochowania ich w rodowej kaplicy w jezuckim kościele, AGAD AR V nr 8560.

dziej jednak istotnym aspektem szeroko rozumianego sposobienia wiernych na śmierć pozostawało odprawianie pogrzebów i uczestnictwo w uroczystościach funeralnych, którym z reguły w omawianym okresie nadawano charakter niezwykle pompatycznych i starannie wyreżyserowanych widowisk, i które często przybierały formę wielkich manifestacji politycznych⁴³. Ciało zmarłego członka rodu Radziwiłłowskiego zazwyczaj przewożono w asyście najwybitniejszych przedstawicieli ówczesnego duchowieństwa i najgodniejszych rangą urzędników państwowych do rodowej kaplicy w nieświeskim kościele Bożego Ciała, gdzie umieszczano je na wcześniej wzniesionym katafalku, najczęściej ozdobionym portretami zmarłego, jego herbami rodowymi i różnymi symbolami wanitatywnymi⁴⁴. Przenosinom tym towarzyszyły mowy pochwalne, wiersze panegiryczne i kazania. Kulminacyjnym punktem każdej ceremonii pogrzebowej była Msza za duszę zmarłego, często dzięki okolicznościowej scenografii nabierająca teatralnego charakteru, pełnego symboliki i metafory, a po odprawieniu której zmagawiano przewidziane rytuałem modlitwy, połączone z pokropieniem trumny wodą święconą i jej okadzeniem. Ostatnią częścią uroczystości była procesja żałobna do grobu w krypcie z towarzyszącym jej śpiewem antyfony, po której następowały kilkudniowe obchody łączące się z codziennym uczestnictwem zgromadzonych gości w nabożeństwach funeralnych. Ze względu na religijny charakter ceremonii, a także celem nadania im większego splendoru wymagano obecności reprezentacji większości litewskich zgromadzeń zakonnych⁴⁵ i wielu przedstawicieli duchowieństwa parafialnego oraz najwybitniejszych dostojników kościelnych nie tylko z Wielkiego Ks. Litewskiego, lecz także z Korony⁴⁶. Organizację uro-

⁴³ Zob.: S. B a c z e w s k i, *Propagandowa rola szlacheckiego pogrzebu z XVII wieku w świetle kazań pogrzebowych*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. S u c h o j a d, Warszawa 2001, s. 203-217.

⁴⁴ Por.: J. C h r o ś c i c k i, *Pompa funebris. Z dziejów kultury staropolskiej*, Warszawa 1974.

⁴⁵ Wiceprowincjał jezuitów, Karol Korycki obiecywał przyprowadzić na pogrzeb Michała Kazimierza „ilu będzie można z bliższych domów osób” (K. Korycki do K. S. Radziwiłła, 22 IV 1763 z Potocka, AGAD AR V nr 7339).

⁴⁶ Dokładny opis duchowieństwa biorącego udział w uroczystościach pogrzebowych por.: K. G i e d r o y é, *Exorta przy wyprowadzeniu do Nieświża ciała... Anny z Sanguszków Radziwiłłowej...*, w: *Kazania i mowy na walnym pogrzebowym akcie ś.p.*

czystości funeralnych zazwyczaj poprzedzało pisemne rozesłanie zaproszeń powiadamiających o dacie mającego się odbyć aktu pogrzebowego, w odpowiedzi na które należało w przeciągu kilku tygodni ostatecznie się zadeklarować odnośnie udziału. W wielu przypadkach duchowni starali się jednak uchylić od ciężącego na nich obowiązku uczestnictwa w obchodach pogrzebowych, usprawiedliwiając się „zazwyczaj złym stanem zdrowia”⁴⁷, prosząc jednocześnie o wyrozumiałość⁴⁸. Bez względu na okoliczności zawsze jednak przesyłano wyrazy głębokiego współczucia i ubolewania z powodu śmierci bliskiej osoby⁴⁹.

Z ceremoniami pogrzebowymi ściśle związana była praktyka wygłaszania kazań. Kaznodziejstwo stało się jednym z najlepszych sposobów oddziaływania Kościoła na wiernych, kształtowania ich wizji świata oraz przekazywania im podstawowych prawd religijnych⁵⁰. W nurt szeroko uprawianej działalności kaznodziejskiej na dworze nieświeskim z wielkim zaangażowaniem włączyli się przede wszystkim jezuici, którzy wydawszy w osobie Piotra Skargi jednego z naj-

Jaśnie oświeconej Xiężny Jejmi Anny z Sanguszków Radziwiłłowej kanclerzyny Wielkiej W. Ks. Litt. miane; tudzież krótkie tego aktu opisanie z wyrażeniem castri doloris w kościele nieświeskim Societatis Jesu wspaniałą i misterna strukturą erygowanego roku 1747, Wilno 1750); *Opisanie dzienne pogrzebu Jaśnie Oświeconej Księżny Anny z Mycielskich Radziwiłłowej (...) i (...) Hieronima Radziwiłła, podkomorzego W.X. Litt...*, Wilno 1787, s. 5-6.

⁴⁷ Np. I. Massalski do K.S. Radziwiłła, 29 IV 1763 z Dąbrowy, AGAD AR V nr 9331/I; M. Zienkiewicz do M. K. Radziwiłła, 12 VI 1753 z Werek, AGAD AR V nr 18763.

⁴⁸ Np. Józef Stanisław Sapięha pisał: Nie tylko satisfaciendo rozkazowi JOW Dobrodzieja i uniżonej obligacyi mojej dla asystowania pogrzebowi kanclerzyny W. Ks. Litt., ale też w darze dla odprawienia mojej weneracyi JOW. Dobrodziejowi nieomieszkałbym zjechać do Nieświża pro praefixo termino chociaż mię zdrowia kuracya i różne pilne interessa przetrzymywały, ale gdy mi nowa okoliczność nie pozwala tego honoru upraszam uniżenie JOW., abyś mi tego votio vertere nie raczył (J. S. Sapięha do M. K. Radziwiłła, 6 X 1747 z Wilna, AGAD AR V nr 13844/I).

⁴⁹ Np. I. Komorowski do M.K. Radziwiłła, 3 VI 1753 z Warszawy, AGAD AR V nr 7041.

⁵⁰ Zob.: J. B. P e l c z a r, *Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickim*, cz. 1-2, Kraków 1886; M. B r z o z o w s k i, *Kazania wielkanocne polskich autorów katolickich od poł. XVI do poł. XVII w.*, Lublin 1969; tenże, *Teoria kaznodziejstwa (wiek XVI-XVIII)*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, t. 2, cz. 1, Lublin 1975; M. R u s i e c k i, *Przedmiot katechezy potrydenckiej w Polsce (1569-1699)*, Lublin 1996; J.A. D r o b, *Trzy zegary. Obraz czasu i przestrzeni w polskich kazaniach barokowych*, Lublin 1998.

wybitniejszych kaznodziejów epoki staropolskiej zawsze uchodzili za doskonałych mówców, a kwestia posiadania zdolności oratorskich była w ich przypadku jednym z warunków dopuszczenia do profesji zakonnej⁵¹. Funkcję tę zazwyczaj łączono z obowiązkami kapelańskimi. Jedynie przy okazji ważniejszych wydarzeń odwoływano się do doświadczenia i kwalifikacji kaznodziejów pochodzących z innych zakonów bądź wywodzących się z szeregów wyższego kleru diecezjalnego. Niekiedy jednak wyszukanie odpowiedniego kaznodziei nastroczało wiele trudności, o czym przekonał się m.in. kanonik wileński Aleksander Żółkowski przez wiele miesięcy bezskutecznie starający się o sprowadzenie do Nieświeża na okoliczność pogrzebu Franciszki Urszuli z Wiśniowieckich (1753 r.) kompetentnego księdza, który podjąłby się wygłoszenia kazania. Wszyscy, których świeżo owdowiały książę hetman „życzył sobie mieć” odmówili, wymawiając się złym stanem zdrowia i innymi obowiązkami⁵². Ostatecznie kazanie zostało napisane przez prefekta drukarni nieświeskiej, Antoniego Żebrowskiego, przypuszczalnie nie należało ono jednak do największych osiągnięć sztuki oratorskiej, jako że przed oddaniem go do druku Michał Kazimierz nanosił jeszcze na nim pewne poprawki⁵³. W czasie kilkudniowych uroczystości pogrzebowych z reguły wygłaszano od kilku do kilkunastu kazań, z których pierwsze – w chwili wynoszenia ciała z zamku, kolejne przed murami miejskimi i bramą kościelną oraz w momencie wprowadzania go do kościoła nieświeskiego i złożenia na marach, a ostatnie w czasie przenoszenia zmarłego do kaplicy grobowej w podziemiach jezuickiej świątyni. Kazaniom towarzyszyły liczne utwory panegiryczne i żałobne pieśni dedykowane od poszczególnych konwentów zakonnych i korporacji religijnych. Zresztą same kazania często wzbogacane były elementami panegiryzmu i nieraz pozornie odbiegały od swojej podstawowej funkcji, jaką miało być komentowanie Biblii, pouczanie wiernych i utwierdzanie ich w wierze. W podstawowym swym znaczeniu miały one być swo-

⁵¹ Z wielkim uznaniem o jezuickich kaznodziejach pisał: J. K i t o w i c z, *Opis obyczajów*, s. 110 oraz I. C h o d z k o, *Obrazy litewskie*, t. 1, Lwów - Łożów (1891), s. 22.

⁵² A. Żółkowski do M. K. Radziwiłła, 1 VI 1753 z Wilna, AGAD AR nr 18990.

⁵³ A. Żebrowski do M. K. Radziwiłła, 21 III 1754 z Warszawy AGAD AR nr 18937.

icie pojętymi świadectwami życia i czynów osób zmarłych, potwierdzającymi ich prawość i cnotę. W pełnych patosu słowach czyły one tych, którzy odeszli, podkreślając ich dokonania życiowe, wskazując na godności, jakie piastowali oraz obszernie informując o ich koligacjach rodzinnych. W tym sensie kazania służyły nie tylko utrwaleniu pamięci o nieżyjących, lecz również stawały się one literackimi pochwałami osób zmarłych, gloryfikującymi jednocześnie cały ród, z którego się oni wywodzili i pozostałych przy życiu jego członków⁵⁴. Mimo wyraźnej dominacji akcentów pochwalnych i parenetycznych, posiadały one jednak również charakter pewnych pouczeń, które służyły nie tylko upamiętnieniu zmarłych i ich czynów, lecz również posłużenie się ich przykładem celem pobudzenia słuchaczy do cnoty chrześcijańskiej, przekazaniu wzorców postępowania oraz wzywaniu wiernych do poprawy życia i wzorowania się na tych, których przedstawiano jako ucieleśnienie wszelkich zalet. Religijna funkcja kazań polegała zaś przede wszystkim na uświadamianiu pozostałym przy życiu członkom rodziny o znikomości spraw doczesnych, szybkiej przemijalności bytu ludzkiego oraz nieuchronnym zbliżaniu się ku ostatecznemu kresowi ziemskiej pielgrzymki. Jak widać zatem kazania pogrzebowe w kontekście działalności dworu Radziwiłłowskiego pełniły podwójną funkcję, z jednej strony eschatologiczną i religijną, stając się główną wykładnią prawd wiary, z drugiej zaś socjologiczną, czy nawet propagandową, tym ważniejszą że z czasem kaznodziejstwo stało się głównym orężem oddziaływania na stronników, kształtowania ich poglądów i urabiania opinii. Świadczy o tym przykład dominikanina, ks. Dominika Kochańskiego, który listownie zobowiązał się w trakcie kazania, gdy w kościele będzie „kilka tysięcy ludu zgromadzone” prosić wiernych o modlitwę w intencji pomyślnie (tj. pomyślnie dla Radziwiłłów) odprawionego trybunału⁵⁵, oraz księdza Oblomczyńskiego, który „wołał na ambonie, aby wszyscy gorąco prosili Pana Boga o zdrowie dla księcia hetmana, i przepowiadał, jaką by

⁵⁴ Zob.: M. S k w a r a, *Radziwiłłowie w polskich drukowanych oracjach pogrzebowych XVII wieku*, w: *Radziwiłłowie. Obrazy literackie. Biografie. Świadectwa historyczne*, red. K. S t ę p n i k, Lublin 2003, s. 109-133; J. N i e d ź w i e d ź, *Jak pochwalić Radziwiłła, czyli garść uwag o topice panegirycznej*, w: tamże, s. 191-199.

⁵⁵ D. Kochański do M. K. Radziwiłła, 12 XII 1759 z Mińska, AGAD AR V nr 6949.

wielką szkodę miała Rzplita z utracenia, strzeż Boże, tak świątobliwego wielkiego senatora i wodza”⁵⁶.

Działalność kaznodziejska ściśle wiązała się z aktywnością duchowieństwa na polu nauczania podstawowych zasad wiary, umacniania religijności i lepszego rozumienia doktryny katolickiej w najszerszych kręgach społeczności wiernych. Wychowywanie w tym zakresie na dworze Radziwiłłowskim rozpoczynano już od najmłodszych lat. Obowiązek zapoznawania się z podstawami religii katolickiej, pogłębiania wiedzy z zakresu dogmatyki religijnej i kształtowania poziomu rozwoju duchowego i moralnego stanowił zasadniczy wymóg formułowany w większości programów kształcenia już na najwcześniejszych etapach edukacji. Michał Kazimierz w instrukcji wychowawczej pisał, by w każdą niedzielę i święta nadworny teolog, Mikołaj Kuczewski „przepowiadał” jego synom, Karolowi Stanisławowi i niedługo potem zmarłemu, Januszowi, naukę chrześcijańską, której ci „z pilnością i uwagą najmniej z godzinę słuchać mieli”⁵⁷. Poza nauką najważniejszych zasad religii katolickiej, edukacja religijna miała polegać również na kształtowaniu w młodych praktyki codziennego uczestniczenia w nabożeństwach, a także pobożnego zwyczaju rozdawania hojnych jałmużn potrzebującym⁵⁸ oraz „nawiedzenia i opatrywania kościołów i domów zakonnych”⁵⁹. Mimo wczesnego rozpoczynania edukacji religijnej niektórzy jednak jeszcze w wieku młodzieńczym nie byli w wystarczającym stopniu obznajomieni z zasadami religii katolickiej⁶⁰. O Hieronimie Wincentym mówiono, że dopiero w wieku dwunastu lat „począł lepiej znać Boga i powinności chrześcijańskie”⁶¹, a jego wuj, Hieronim Florian będąc już w pełnym rozkwicie sił męskich z niechęcią uczęszczał na nabożeństwa, a jeśli to już robił, to bardziej dla „oczu ludzkich, niż dla samego siebie”⁶². Jako dojrzały człowiek docenił on jednak wagę wychowania

⁵⁶ M. Matuszewicz, dz.cyt., s. 206.

⁵⁷ AGAD AR XI nr 164, s. 1-5.

⁵⁸ Sz. Wulfers do K. S. Radziwiłła, 23 III 1771 z Pragi, AGAD AR V nr 18090.

⁵⁹ Tenże do tegoż, 30 VIII 1772 z Ambergu, AGAD AR V nr 18090.

⁶⁰ Zob. T. Zielińska, *Educational programmes in Saxon period*, Acta Poloniae Historica, Childhood and Youth in Historical Perspective, 79 1999, s.

⁶¹ Sz. Wulfers do K. S. Radziwiłła, 24 XII 1771 z Pragi, AGAD AR V nr 18090.

⁶² Anna z Sanguszków do H. F. Radziwiłła, 5 V 1735 z Białej, AGAD AR IV nr 246.

w duchu wartości religijnych, o czym świadczy napisana przez niego, z myślą o ewentualnych potomkach instrukcja, w której zalecał im już w „czwartym roku życia, jeśli nie trzecim” uczyć się pacierza „niemyślnego” i katechizmu oraz codziennie uczestniczyć w Mszy św. Mimo tego nawet w wieku dorosłym wielu Radziwiłłów nie posiadało podstawowej wiedzy z zakresu prawd wiary, często więc nie rozumiejąc niektórych kwestii teologicznych, musieli oni odwoływać się do wiedzy i pomocy duchownych. Przykładowo Karol Stanisław w czasie swojego pobytu w Nowogródku, do którego zjechał wraz z całym dworem na okoliczność mającego się tam właśnie odbyć sejmiku na pisarstwo ziemskie, „w łóżku leżąc przed zaśnięciem co dzień wypytywał księdza Idziego (opata bernardyńskiego, u którego nocował) o czyściu, jakie tam są męki i jak z nich najskuteczniej się wywinąć, co mu kapłan, jak umiał, tłumaczył”⁶³. Umocnienie formacji duchowej i pogłębianie wiary następowało również w czasie rozmaitych spotkań religijnych, rekolekcji czy tzw. ćwiczeń duchowych, stanowiących typowo jezuicką formę rozwoju życia wewnętrznego⁶⁴.

Tego typu działalność formacyjno-edukacyjna nie tylko wpływała w zasadniczym stopniu na rozbudzenie przeżyć religijnych wiernych, lecz również kształtowała ich światopogląd, postawy i zachowania myślowe, a także ich osobowość i ideał etyczny. Duchowni swoją działalnością w istotny sposób oddziaływali na większość sfer ludzkiego życia, wywierając znaczny wpływ na kształtowanie się relacji międzyludzkich, i to nie tylko na poziomie rodziny, ale także w odniesieniu do szeroko rozumianego kręgu bliskich i znajomych, a także oddziałując w dużej mierze na artykułowany obraz świata i człowieka. Ich praca obejmowała przede wszystkim nakłanianie do zmiany trybu życia, jeśli z religijnego punktu widzenia budził on pewne obiekcje, zwalczanie złych i gorszących obyczajów, walkę z przestępczością i z patologiami rodzinnymi, szczególnie zaś godzenie skłóconych małżonków, rodziców, znajomych oraz namawianie ich do po-

⁶³ H. Rzewuski, *Pamiętniki Soplicy*, Warszawa 1997, s. 57.

⁶⁴ Przykładowo w ćwiczeniach duchowych w nieświeskim kolegium obok benedyktyniek, prepozyta nieświeskiego, bliżej niezidentyfikowanej panny zastanawiającej się nad wyborem stanu i pewnego szlachcica, uczestniczyły również młoda księżniczka Radziwiłłówna, którą z całą pewnością można identyfikować jedną z córek hetmana, Michała Kazimierza; J. Flağa, *Działalność duszpasterska*, s. 202.

jednania się w duchu miłości chrześcijańskiej. Podstawę dla tego rodzaju działań stanowiło nauczanie wiernych postępowania zgodnie z nakazami moralnymi, liczenia się z potrzebami i uczuciami innych, szanowania ogólnospołecznych zasad, poskramiania impulsywności i negatywnych uczuć, zwłaszcza zaś życia w bojaźni Bożej i cnotliwości. Tego typu edukacja przykładowo przyniosła konkretne efekty w przypadku Hieronima Wincentego, który pod wpływem nauczyciela, jezuity, Szczepana Wulfersa, wraz z pogłębianiem swojej wiedzy z zakresu prawd wiary, „dawał po sobie widzieć coraz więcej litości i przychyłnej chęci ku bliźnim, oduczył się upornego na swym zdaniu zasadzania się, nauczył się z uwagą mówić i postępować”⁶⁵. Bardziej odpornym na wpływ religijnych nakazów życia w zgodzie i poszanowania dla bliskich okazał się jego wuj, Hieronim Florian, czego świadectwem są zachowane w miejscowej tradycji podania o tym, jak się znęcał nad członkami swojego dworu⁶⁶. Na bezwzględne potępienie zasługuje zwłaszcza jego zaciętość i okrucieństwo w stosunkach z matką, Anną z Sanguszków, której jako najmłodszy syn, był jednocześnie najbardziej ukochanym i rozpieszczonym dzieckiem. Niezgodność charakterów, sprzeczności na tle majątkowym⁶⁷ oraz wzajemne pretensje dały początek długoletniemu konfliktowi w rodzinie Radziwiłłów, którego nie załagodziła nawet ciężka choroba kancleżrzyny i bliska perspektywa jej śmierci. W roli pośrednika w kontaktach między synem a matką występował bliski współpracownik Radziwiłłowej, kapelan na jej dworze, wspomniany proboszcz białski i biskup ptolemejski, Ludwik Riaucour, który nieraz zwracał młodemu księciu uwagę, że „godzi się, aby się odezwał, bo jeszcze miłość matczyna ku jego osobie nie wygasła i żadne ukłony i adoracje nie kontentują kancleżrzyny tak, jak jego”. Napomnienia i przygany biskupa nie były jednak w stanie zmiękczyć serca zatwardziałego księcia i zmienić jego postępowania względem matki. Pozostał on niewzru-

⁶⁵ Sz. Wulfers do K.S. Radziwiłła, 24 XII 1771 z Pragi, AGAD AR V nr 18090.

⁶⁶ J. Bartoszewicz, *Zamek białski. Dzieje miasteczka. Obrazy z życia magnatów. Akademia białska*, Lwów 1881.

⁶⁷ Zob.: Zielińska, *Przyczynek do kwestii konfliktu pokoleń na tle majątkowym w osiemnastowiecznym środowisku magnackim*, w: *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*, red. Ł. Kądział, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 132-140.

szony nawet w sytuacji, gdy „rażona paraliżem”, nie mając żadnej nadziei na rekonwalescencję i czując zbliżający się kres za pośrednictwem Riaucoura wzywała niesfornego syna do swojego łóżka⁶⁸.

Duchowni występowali w roli mediatorów nie tylko w stosunkach między członkami rodziny. Polem szczególnie sprzyjającym tego typu działalności była płaszczyzna życia politycznego z nabrzmiewającymi na niej różnego rodzaju konfliktami. Przykładem w tym względzie może posłużyć historia zaczerpnięta z „Pamiętników Sopolicy” Henryka hr. Rzewuskiego, dzieła wprawdzie literackiego, ale w dużym stopniu opartego na ustnej tradycji. Radząc się, w jaki sposób odegnąć nawiedzające go każdej nocy widmo podstępnie porwanego i rozstrzelanego przyjaciela, Wołodkiewicza, Karol Stanisław usłyszał od swojego teologa, że chociaż „Najświętszej Pannie i świętemu Franciszkowi każdy dar jest miłym”, to jednak chcąc zapewnić zamordowanemu spokój duszy książę powinien „zrobić na intencję nieboszczyka jaką ofiarę z gniewu: na przykład podać rękę takiemu, co go obraził”⁶⁹. W obronie niesłusznie oskarżanych nieraz wstawiał się u Radziwiłła jego kapelan, Józef Katenbring, próbując powściągnąć księżę gniew i wyjednać dla nieszczęśliwych przebaczenie. Jako przykład może posłużyć historia nijakiego Grzesia, psiarza, z winy którego zdechła najlepsza charcica ordynata, Wiatrówka, za co miał on zostać zakuty w łańcuchy. Dowiedziawszy się o tym ksiądz Katenbring „jak zaczął mnie – wspominał „Panie Kochanku” – antyfony prawić z ojców świętych, a straszyć, a prosić (...), a choć wyrzekłem: „Nie odpuszczę, jakem Radziwiłł, to tyle mi nadokuczał, że taki kazałem Grzesia wypuścić bez kary”⁷⁰.

Szczególnie wiele uwagi w swojej działalności na polu zwalczania złych obyczajów i nakłaniania do lepszego życia duchowni poświęcali sprawom związanym ze sferą polityczną. Decentralizacja władzy państwowej, ogólny chaos życia publicznego oraz spadek powagi najważniejszych instytucji szlacheckiej demokracji przy jednoczesnym wzroście antagonizmów społecznych spowodował, że w ostatnich dekadach XVIII stulecia w kręgach duchowieństwa coraz większe znaczenie przywiązy-

⁶⁸ L. Riancour do H. F. Radziwiłła, 26 IX 1743, 23 III 1744, 25 III 1744, 11 IV 1744, 7 V 1744 z Białej, AGAD AR nr 13104/III.

⁶⁹ H. Rzewuski, dz. cyt., s. 59.

⁷⁰ Ibidem.

wano do wartości Ojczyzny, nawołując do pełnej poświęceń służby dla jej dobra i wyrzeczenia się własnej prywaty⁷¹. Tego typu uwagi i napomnienia mające za tło troskę o dobro Rzeczypospolitej można odnaleźć jednak wyłącznie w korespondencji wyższych hierarchów kościelnych, którzy ze względu na silniejsze w porównaniu z przedstawicielami innych grup kleru zaangażowanie w wydarzenia polityczne i w dzieło reformy państwowości polskiej, bardziej identyfikowali się z pojęciem Ojczyzny i rozumieli rację stanu utożsamianą z interesem Rzeczypospolitej. Słowa dezaprobaty kierowano najczęściej do Karola Stanisława „Panie Kochanku”, niedawnego działacza konfederacji barskiej i głównego na Litwie przeciwnika reform ustrojowych. Ignacy Massalski nieraz upominał niesformego księcia, by „łączył swoje losy z losami Ojczyzny”⁷², a Władysław Łubieński, powołując się na swój autorytet prymasa i „pierwszego w Rzeczypospolitej kapłana”, wielokrotnie wobec groźby wybuchu na Litwie antykrólewskich zamieszek nawoływał go do „uśmierzenia niechęci w prowincji i odwrócenia zamieszania”⁷³, do porzucenia swoich partykularnych interesów oraz do pojednania i zgody względem przyszłych sejmów⁷⁴, a także prosił go o „pomoc w doprowadzeniu Ojczyzny do spokoju”⁷⁵. Działalność Radziwiłła zasługiwała na słowa krytyki jednak nie tylko ze strony wyższych dostojników kościelnych, stronników dzieła reformy, królewskich adherentów, lecz także ze strony najbliższych współpracowników, wywodzących się ze stanu duchownego. Dawny opiekun księcia i kapelan jego dworu, Michał Woronicz na wieść o udziale Radziwiłła w konfederacji barskiej w pełnym nagany i rozpacz tonie nawoływał swojego wychowanka do porzucenia raz obranej drogi, prosząc go równocześnie, by się nawrócił i „oddął zupełnie w ręce rozgniewanego Boga, przeprosił Go i uczynił z Nim generalną rekoncylacyj-

⁷¹ Wartość Ojczyzny przez całą epokę nowożytna była deklaratywna, tj. powszechnie ją uznawano za najważniejszą, lecz w konfrontacji z dobrem prywatnym zazwyczaj przegrywała; zob.: J. Ronikier, *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706-1725*, Kraków 1992, s. 45; A. L. S o w a, *Świat ministrów Augusta II. Wartości poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702-1728*, Kraków 1995, s. 34, 95, 98.

⁷² I. Massalski do K. S. Radziwiłła, 24 V 1775 z Warszawy, AGAD AR V nr 9331/III.

⁷³ W. Łubieński do K.S. Radziwiłła, 8 IX 1763 z Warszawy, AGAD AR V nr 8975.

⁷⁴ W. Łubieński do K.S. Radziwiłła, 14 III 1764 z Warszawy, AGAD AR V nr 8975.

⁷⁵ W. Łubieński do K.S. Radziwiłła, b.d. 1763 z Warszawy, AGAD AR V nr 8975.

ję”⁷⁶. Na tych przykładach widoczne stają się stopniowe zastępowanie dotychczasowej religijnej waloryzacji idei Ojczyzny przez argumentację świecką, posługującą się racjami patriotycznymi i obywatelskimi, nie zaś religijnymi. Niemniej jednak mimo nieuchronności zmian zarysowujących się w tej dziedzinie, nie należy wyolbrzymiać ich znaczenia, raczej miały one charakter wyrównywania akcentów między dwoma rodzajami argumentacji: religijnej i świecko-patriotycznej.

W rozważaniach nad wpływem duchownych na kształtowanie się zachowań i wyobrażeń przedstawicieli domu Radziwiłłowskiego nie sposób pominąć – mimo zdecydowanie marginalnej roli w całokształcie działalności duszpasterskiej na dworze nieświeskim propagowania kultu świętych relikwii; przeżywającego ponowny rozkwit w I poł. XVIII w.⁷⁷ Znaczenie ich polegało głównie na zaspokajaniu potrzeby posiadania pewnych ideałów osobowościowych i kształtowaniu wzorców zachowań. Stanowiących tym samym swego rodzaju pomoc duchową dla z gruntu rzeczy słabego człowieka i jego wsparcie w codziennej pielgrzymce przez życie. Przy zakupie relikwii Radziwiłłowie najczęściej odwoływali się do pośrednictwa zakonników, którzy z uwagi na swoje rozległe kontakty z zagranicą i częste podróże do najważniejszych ośrodków kultu religijnego, mieli większe możliwości ich nabycia. Bogusław Trębicki, rektor jezuickiego kolegium w Krzemieńcu, na prośbę Michała Kazimierza przesłał mu w 1753 r. relikwie św. Michała „wyrobione z prochów świętych Męczenników”; nie przysłano mu jednak z Rzymu prochów św. Marty⁷⁸. W razie braku relikwii potrzebę posiadania wzorców zaspokajano również na drodze zakupu dzieł traktujących o życiu i śmierci osób godnych naśladowania⁷⁹ bądź specjalnie zamawianej przez Radziwiłłów twórczości hagiograficznej⁸⁰.

⁷⁶ M. Woronicz do K. S. Radziwiłła, b.d. z Pragi, AGAD AR V nr 18027.

⁷⁷ Zob.: J. K r a c i k, *Relikwie*, Kraków 2002.

⁷⁸ B. Trębicki do M. K. Radziwiłła, 30 VIII 1753 z Krakowa, AGAD AR V nr 16413.

⁷⁹ Np.: Andrzej Dąbrowki na specjalne życzenie hetmana zakupił dla niego książkę o życiu Macieja Łubieńskiego; A. Dąbrowski do M.K. Radziwiłła, 17 X 1752 z Kalisza, AGAD AR V nr 2863.

⁸⁰ Np.: Michał Kazimierz zamówił w 1754 r. u przeora nieświeskich dominikanów dzieło o św. Wincentym Cudotwórcy; D. Kochański do M. K. Radziwiłła, 6 IV 1754 z Nieświeża, AGAD AR V nr 6949.

Duszpasterstwo jak widać zatem obejmowało szerokie spektrum działalności dworu Radziwiłłowskiego, stając się tym samym jedną z najbardziej podstawowych płaszczyzn udziału duchowieństwa w życiu elit politycznych doby staropolskiej. Odgrywało ono niezwykle istotną rolę nie tylko na obszarze spraw związanych z odprawianiem liturgii i dystrybucją sakramentów, lecz także w zasadniczy sposób wpływało na kształtowanie się katolickiego światopoglądu i rozwój pewnych specyficznych form kultu religijnego. Znaczenie duszpasterstwa na dworze nieświeskim niekiedy wyraźnie jednak wykraczało poza granice wyznaczone potrzebami duchowymi patronów i praktykowanych przez nich pewnych rytuałów życia religijnych. W niektórych przypadkach obok swojego najbardziej podstawowego sensu eschatologiczno-religijnego posiadało ono również głębokie uzasadnienie w sferze stosunków społecznych i politycznych, czego najlepiej dowodzi przykład wielkich uroczystości organizowanych na dworze Radziwiłłowskim, posiadających charakter zarówno obchodów kościelnych, jak i ceremonii świeckich. Podobnie sami kapłani rzadko ograniczali się do pełnienia jedynie funkcji religijnych związanych z życiem sakramentalnym dworu nieświeskiego, podejmując się w wielu przypadkach również rozmaitych obowiązków z zakresu spraw świeckich. Tę wielowymiarowość omawianego zjawiska częściowo tłumaczy fakt wzajemnego przenikania się różnorodnych kontekstów religijnych, społecznych, ekonomicznych i kulturowych w realiach dworu magnackiego.

A N E K S: Duchowni duszpasterze w życiu dworu Radziwiłłów nieświeskich w XVIII w.⁸¹

Lp.	IMIĘ I NAZWISKO	PRZYNALEŻNOŚĆ ZAKONNA LUB GODNOŚĆ	FORMY OPIEKI DUSZPASTERSKIEJ	LATA POSŁUGI
1.	Kazimierz Brzozowski	jezuita, rektor kolegium pińskiego	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Sanguszków	1747
2.	Ludwik Bychowiec	bernardyn, prowincjał	j.w.	1747
3.	Mikołaj Bykowski	dominikanin	kapelan Karola Stanisława	1782-84(?)
4.	Juwenalis Charkiewicz	bernardyn, prowincjał	kaznodzieja na pogrzebie Michała Kazimierza	1763
5.	Józef Frezer	benedyktyn, prowizor w klasztorze nieświeskim	kapelan Michała Kazimierza	1737-1739
6.	Kazimierz Giedroyć – Juraha	jezuita	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Sanguszków i Michała Kazimierza	1747
7.	Jakub Godlewski	jezuita, profesor w Akademii Wileńskiej	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Mycielskich i Hieronima Wincentego	1787
8.	Gabriel Jakubowski	karmelita, ordynariusz kolegiaty warszawskiej	kaznodzieja na pogrzebie Karola Stanisława.	1790
9.	Józef Katenbring	jezuita z kolegium nieświeskiego, po kasacji kustosz smoleński i proboszcz nieświeski	kapelan Karola Stanisława Kazanie na pogrzebie Anny z Mycielskich i Hieronima Wincentego	1787-1790

⁸¹ Tabela zawiera nazwiska duchownych, których udało się zidentyfikować na podstawie analizowanego materiału epistolograficznego, niewykluczone jednak, że znacznie więcej kapłanów brało czynny udział w duszpasterstwie na dworze nieświeskim. Najliczniej w powyższym zestawieniu są reprezentowani kaznodzieje pogrzebowi, a to z uwagi na fakt, że do dnia dzisiejszego zachował się dość pokaźny zbiór drukowanych kazań pogrzebowych, na których widnieją nazwiska księży, które je wygłaszali. Możliwe, że niektórzy spośród nich byli również kapelanami. W grupie kapelanów zostali uwzględnieni duchowni, którzy piastowali również funkcje prywatnych preceptorów, ale wyłącznie w takich sytuacjach, gdy zachowały się informacje świadczące, że prócz nauki zajmowali się oni także szeroko pojętą działalnością duszpasterską.

10.	Adam Kollątaj	kanonik i oficjał wileński	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Sanguszków	1747
12.	Mikołaj Kuczewski	jezuita z kolegium nieświeskiego	kapelan Michała Kazimierza i Karola Stanisława	1743-1767
13.	Józef Liskowski	—	kapelan Karola Stanisława	około 1771
14.	(?) Pohoski	dominikanin	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Sanguszków	1747
15.	(?) Pomian	dominikanin, przeor konwentu nieświeskiego	j.w.	1747
16.	Jan Poszakowski	jezuita, rektor kolegium słuckiego	kapelan Anny z Sanguszków	do 1735
17.	Ludwik Riaucour	proboszcz biański, biskup ptolemejski	kapelan Anny z Sanguszków i Hieronima Floriana	1729-1760
18.	Piotr Rydzewski	jezuita z kolegium nieświeskiego	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Sanguszków	1747
19.	Franciszek Skłodowski	jezuita, rektor kolegium nieświeskiego	j.w.	1747
20.	Wawrzyniec Rydzewski	jezuita	kazanie na pogrzebie Hieronima Floriana	1760
21.	Piotr Toczyłowski	prałat kapituły wileńskiej	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Mycielskich i Hieronima Wincentego	1787
22.	(?) La Tour	archidiakon białoruski	kapelan Hieronima Floriana	1730-
23.	Teodor Werner	kanonik łucki	kapelan	
24.	Aleksander Wojsbun	jezuita	kaznodzieja na pogrzebie Michała Kazimierza	1763
25.	Michał Woronicz	jezuita z kolegium nieświeskiego	kapelan Karola Stanisława	1752-1771
26.	Szczepan Wulfers	jezuita	Kapelan Hieronima Wincentego	1771-1773
27.	Ignacy Żaba	jezuita, profesor Akademii Wileńskiej	kaznodzieja na pogrzebie Anny z Sanguszków	1747
28.	Antoni Żebrowski	jezuita z kolegium nieświeskiego, prefekt drukarni nieświeskiej	kaznodzieja na pogrzebie Franciszki Urszuli i Janusza Radziwiłłów	1753

KAROLINA STOJEK-SAWICKA

Pastoral care at the court of the Radziwiłłs of Nieświerz in the 18th century

Summary

This article is concerned with the participation of Catholic clergy in the religious life of the court of the Radziwiłłs of Nieświerz in the 18th century. Unlike previous studies, heavily indebted to statistical and formal techniques, this analysis focuses on the problem of pastoral care along the lines of social-studies research, which looks at church history in the context of social, cultural and political change. The article reviews first the form and scope of pastoral care and assesses the human factor involved, i.e. the institutional structures and the intellectual and pastoral formation of the clergy, before proceeding to an account of the pastoral activities and an evaluation of their effects.

Resident chaplaincy was the customary form of pastoral care at the Nieświerz court in the 18th century. In addition to their religious duties the chaplain, as a rule a member of the Society of Jesus, acted as counsellor and political advisor to his patron. While normally the chaplains celebrated the liturgy and dispensed the sacraments, funeral ceremonies were expected to be attended by a contingent of clergymen, whose presence enhanced the sense of occasion, both religiously and rhetorically. Oratory was in great demand at the Nieświerz court. Employed as tutors of the count's sons, chaplains were principally entrusted with the teaching of the rudiments of the Catholic religion. The clergy no doubt exerted considerable influence on the Radziwiłłs' worldview and way of thinking. They would intervene whenever their patrons' way of life deviated from the norm sanctioned by religion, denounce vice and immorality, and make a stand against criminal or pathological behaviour. In brief, the clergy's pastoral care was a major factor in the life of the Radziwiłłs' court. Its influence could be felt over a broad range of activities of the political elites of the Old Polish Commonwealth, well beyond the basic functions of officiating at religious services and religious instruction.

Translated by A. Branny